

Szkoda.



- Panie doktorze! boli!...zanadto pan przyciska...
— Przepraszam, ale muszę...
— Przyciskaj pan delikatniej...
— Nie jestem kochankiem, tylko lekarzem...
— Szkoda...

Argument.



- Ty się ze studentami nie wdawaj, bo to nu-
nic się nie zda...
— Przecież ze studentów są potem ludzie...
— Ale mężów niema!...

Zmienił się...



- Czy to prawda, że wasz stary przystąpił
do wegetarianów?...
— A tak — pija tylko teraz kminkówkę x jałow-
cówką...